

GAZETA NARODOWA Y OBCA.

Sine ira & studio, quorum causas procul habeo.

C. Tacit.

Z WARSZAWY W SOBOTĘ DNIA 6. SIERPNIA ROKU 1791.

List okólny do Trybunałów, i innych Jurysdykcji sądowych obo-
*g Narodów.*MY STANISŁAW AUGUST, z BOZEY ŁASKI, I
WOLI NARODU KRÓL POLSKI, WIELKI XIĄŻE LI-
TEWSKI. &c. &c.Nieustannym naszym było pragnieniem, aby w krajach, od
Bogarządów naszym powierzonych, sprawiedliwość kwitnęła.
Do tego zatym celu oycowskie nasze zmierzały starania, bieg
też sprawiedliwości tak zabezpieczyć po jurysdykcjach
sądowych, aby i żadney nie podpadał przeszkodzie, i obywa-
tele w oczekiwaniu oney, nigdy zawiedzionemi nie byli.Powołani nową uchwałą rządową, władzę najwyższą
wykonywania praw, nam królowi w strażi oddającą, gdy
w przepisach oney mamy oddaną i tę rządu krajowego
część, aby magistratury i jurysdykcje sądowe, dla pewnie-
szego świadectwa, o pilnym obowiązkach swoich urzędowych
pełnieniu, oddawały raporta, tak co do rejestrów sądowych
w czasie z prawa przepisanych odsądzonych, iakoteż, co do
przytomności sędziów, i zachowanego kompletu; a w przy-
padku niezachowania przez też magistratury i jurysdykcje
rzeczonego prawa, ostrzegać i napominać oneż, moc nam
jest zostawiona; uznaliśmy przeto za rzecz potrzebną, list
ten nasz okólny, do wszystkich magistratur, i jurysdykcji
sądowych wydać, a w nim stosowną do włożonych na nas
obowiązków, decyzją naszą, onymże do wiadomości pu-
bliczney podać, w tym zaufaniu zupełnym: że, tak przez
winne wyrokom prawa posłuszeństwo, iako i dla dogodne-
nia troskliwemu zawsze o powszechną spokojność naszemu
sercu, też magistratury i jurysdykcje sądowe, do niniey-
szego urzędowania naszego stosować się będą. W dopełnie-
niu czego, mieć chcemy i rekwirujemy: aby Trybunały
główne, tak koronne swoich prowincyi, iako i W. X. Lit:
odsyłały z kadencyi swoich sądowych raporta, nam kró-
lowi w strażi, na ręce W. ministra pieczęci w teyże Straży,
a to poczynając od dnia 1. Sierpnia roku bieżącego, z wy-
rażeniem w nichże: *imo*. Wiele w każdym oddzielnym rejestrze
znajdowało się przy zaczęciu kadencyi, wpisów? wiele z tych,
nadokończeniu tey e, spędzonych? i wiele do przyszłej pozo-
stałych? *do*. Wiele z tych wpisów było dekrétów, *ex seris*
partium controversis ferowanych? wiele przez kondemnaty,
wiele *in contumaciam* expedyowanych? a wiele innych *per non*
sunt, spadło? *zto*. Wiele dekrétów *executionis* wydanych
było? Wielu kryminalistów obwinionych, i pod pilnowanie
kommandy wojska, oddanych zostało? iakich, co do oso-
by, i co do wyroku? i czyli na tych, i iakie zapadły są-
dowe wyroki? lub ieszcze dalszey oczekują decyzji? A że
prawo na terażniejszy sejmie zapadłe, do akt tutejszych
warszawskich, pod dniem 28. miesiąca maja roku bieżącego,
spůsobem oblaty wniesione, pod tytułem = *Deklaracya tym-*
czasowa, względem processów i sądów = będące, dla nieprzer-
wania dopełnianego biegu sprawiedliwości, stanowi: iż gdy
ieszcze podług ustawy rządowej, prawidła wyboru sędziów,
i oznaczenia sądów ziemiańskich pierwszej instancyi, do-tąd nie są przepisane; aby sądy ziemskie i grodzkie w swo-
ich kadencyach, w koronie i litwie, tymczasem, to jest,
do dalszey seymu niniejszego ustawy, odprowowały się:
i sprawy, podług dawniejszych Praw, do nich należące, roz-
sadzały; także w przypadku śmierci, lub postąpienia na wyż-
szy urząd, iako też niezjechania którego z sędziów Ziem-
skich, lub grodzkich, wolność obywatelom obrania Surro-
gata w koronie, stosownie do uchwały seymu terażniey-
szego, a to niedłuzey, iak do czasu prawem dla sądów Zie-
miańskich oznaczyć się mianego, jest zostawiona; przeto,
na mocy dopiero wymienionych tego prawa wyrazów, re-
kwirujemy też sądy ziemskie, i urzędy grodzkie w koronie,
i wielkim X. Lit: aby dopełniając woli prawa, w sądzeniu
tymczasowem swoich sądowych kadencyi, raporta z tychże,
od daty doyscia niniejszego naszego listu, i pierwszego po nim
zaczęcia kadencyi, czynione, przesyłane, i nam królowi
oddawane były. Przypominając oraz jurysdykcjom koron-
nym prawo 1768 roku, aby wpisy w rejestrach sądowych,
ile bydy mogą, żadnego niewynajdując pretextu, przewoła-
ne, i niedopuszczając dawniey praktykowanych rejekt, ja-
ko prawu przeciwnych, odsądzone bywały. I czyli w tey
mierze stało się zadofyć rzeczonemu prawu, lub nie? nie-
mniey, że kadencye bez sądzenia, do następney odwołane-
mi nie były, i nie są (iako krok prawu przeciwny) w ra-
portach zwykłych, też ziemstwa i grody, umieszczały do-
niesienia. Dan w warszawie, dnia XII. miesiąca lipca, roku
pańskiego MDCCXCI panowania naszego XXVII roku.

STANISŁAW AUGUST KRÓL.

Pod tymże dniem 12. Lipca, kommissya policyi obo-
ga narodów, wydała uniwersał obwieszczaący kommissye
porządkowe cywilnowojskowe w Koronie i w W. X. Lit:
zalecając onym; *naprzód* ażeby się z nią znosili w tym
wszystkim, do czego ich obowiązuje prawo; *potóm*: aby
się zgłaszały po zarządzenie w przypadkach i potrzebach, któ-
rym kommissya policyi, z mocy prawa, zarządzić jest mo-
cna. *potrzebie*; aby w uskutecznieniu tych żądań, stosowały
się tym czasem do prawideł ogólnych prawa, dopóki kom-
missya policyi nie ułoży w zupełnym składzie prawideł
szczególnych, za któremi i sama, i przeznaczone do tey po-
mocy urzędy, ciagle, porządnie, i dzielnie, postępować będą
&c. Podpisano — *Michał Wandalin Mniszech Marszałek*
Wulki Koronny.*Wypis z listu z Petersburga d. 22. lipca*. Namieniłem da-
wniey o nocie, którą potłowie dworów sprzymierzonych
Angielski i Pruski, podali hrabi *Ostermann*, i w którey zezwa-
lając już, ażeby *Oczakow* i terytorium po *Dniestrze* zostało
przy *moskwie*, o to się tylko domagali, ażeby handel na *Dnie-*
strze był wolny, i żeby *Moskwa* na lewym brzegu teyże
rzeki fortęc nie stawiała. Przed kilką dniami hrabia *Ost-*
ermann w grzeczney bardzo odpowiedney nocie, oświadczył
ministrom dworów sprzymierzonych: iż Imperatorowa
chętnie bardzo zezwala na wolność handlu na *Dniestrze* dla na-
rodów sprzymierzonych i w neutralności będących; lecz co

Ppp

się

się tyczy niebudowania fortec na brzegu tej rzeki, warunk taki zdawałby się być przeciwnym celowi negocjacji i traktatów dzisiejszych; te bowiem mają za pryncypalny obiekt, zabezpieczyć trwały pokój między dwoma mocarstwami, a to przez pewne granice; i dla tej to pewności, wystawione na brzegu *Dniestru* fortece, nie mogą być uważane za straszne; fortece bowiem służą jedynie do obrony, nie zaś do ataku. Lubo i dwór *Petersburski*, i ministrowie dworów sprzymierzonych okazują sobie nawzajem wiele grzeczności i powolności, zupełne ukończenie traktatu jeszcze się pono przewlecze; bo choćby dwory *Petersburski*, *Londyński*, i *Berliński*, zgodziły się między sobą, wiele potrzeba będzie, i czasu, i usiłowań, do nakłonienia Sultana, który dotąd nietylko o ustompieniu żadnym nie dał sobie mówić, ale nawet *Krim* koniecznie odebrać zamysłał. P. *Felkersam* Posel N. Elektora *Saskiego*, dnia dzisiejszego tu przybył.

Z *Wiednia* d. 27. *Lipca*. Po przyjeździe cesarskim na pierwszym zgromadzeniu u dworu, wszyscy zagraniczni ministrowie zaproszeni byli biletami, oprócz ministra francuzkiego margrabiego *de Noailles*, do którego nieposłano biletu. Wiele tu malkontentów francuzów znajduje się; między innemi książę *Polignac*, i baron *d'Escars*; ci, przez posła *Hiszpańskiego* prezentowali się Cesarzowi. Baron *d'Escars* w publicznej konwersacji z temi słowami dał się słyszeć: „jestem nieprzyjacielem wszystkich rewolucyi, oprócz rewolucyi *Polskiej*; we *Francyi* wszystko gwałtownie wzruszono; chcąc dostąpić wolności, zaczęto od sprowadzenia anarchii; zgromadzenie stanowi prawa, a władza wykonawcza wzgardzona, osłabiona, nie ma dość siły, żeby prawa te do wykonania przywieść mogła; wszyscy rozkazują, nikt słuchać nie chce, i ztąd klęski, które codziennie bardziej *francuzą* trapią. W *Polszcze* zabezpieczona narodowi wolność i niepodległość, obywatelowi wolność, własność, bezpieczeństwo; zabezpieczone wykonanie praw, sprawiedliwość, spokojność, słowem powszechna szczęśliwość, to wszystko bez wylania krwi, bez mordów, bez gwałtów, jedynie cnotą i dzielnością narodu, który poznałszy długie swe błędy i nieszczęścia, umiał ciężkie zagoić rany, własnych nierozdzierając wnętrzności.”

Wypis z listu z *Londynu* d. 19. *Lipca*. W *Birmingham* powstało okropne zamieszanie z przyczyny towarzystwa jednego, które chciało obchodzić rocznicę rewolucyi francuzkiej. Pospółstwo rozumiało, iż zgromadzenie to chce dzisiejszą formę rządu wywracać, i podobną francuzkiej ustanowić; z tej przyczyny, zaczęło wyrządzać najokropniejsze gwałty; najwięcej ucierpiał Doktor *Priestley*, znajomy rewolucyi francuzkiej przyjaciel, ten który odpisywał na dzieło P. *Burke*. Magistrat, zebrał około stu obywateli, ażeby, ile możliwości, rozruchom tym zapobiedz, właśnie w ten czas, gdy dom P. *Ryland* rabować chełano; to przyczyną było bitwy, na której zapalczywi plac otrzymali; jeden człowiek został zabity, drugi raniony; potym pospółstwa zwycięstwem, rabunek szerzyć się zaczął; liczba kościołów i kaplic prezbiteriańskich, które zburzono, wynosi do 60; domów zaś zrabowanych, do 100. Podczas tego spustoszenia, pospółstwo bezustannie wołało: *Boże zachowaj Króla; niech żyje Król, konstytucya, kościół, kraj, i naród; precz ztąd dowodzący buntu francuzkiego; niechcemy, ani Kromwelow, ani fałszywych praw człowieka*. — Dom P. *Ryland* dla tego został zburzonym, iż syn jego pomógł do ucieczki doktorowi *Priestley*; inaczej, doktor ten byłby zapewne życie utracił. Poruszonego pospółstwa liczą do 10,000. Bankier *Taylor*, ofiarował burzycielom 500. funtów szterlingów,

ażeby dom swój ochronić; ztym wszystkim był spalony: w nocy kradziono, gdzie tylko można było, i w sobotę wszystkie domy pozamykane były. W niedzielę dowodzący rozruchu, mieli jeszcze 60. domów spisanych na liście, które zrabować chcieli. Wojsko ciągnie do *Birmingham*, i część onego już tam stanęła. Pewien partykularny, który między 7. i 8. godziną z *Birmingham* wyjechał, a dziś o 12. godzinie z rana stanął w *Londynie*, przywiózł wiadomość, iż dwa szwadrony lekkiej jazdy o godzinie 11. w nocy z *Nottingham* do *Birmingham* przybyły; lecz dla małej swej liczby nie chcieli burzącym opierać się. W niedzielę w wieczor 100. węglarzy złączyło się z liczbą pustoszących, zrabowano znowu 9. domów, i udano się do wsi doktora *Priestley*, o milę od miasta położonej na pięknym wzgórku; tam zburzono dom, i w nim książki, rękopisina, i fizyczne jego instrumenta; naybardziej żałują pięknego laboratorium, które doktor urządził w sposób nayrozsądniejszy. — Z *Irlandyi* odbieramy wiadomość, iż w *Dublinie* dnia 14., przy obchodzie rewolucyi francuzkiej, podobne jak w *Birmingham* powstały rozruchy; inne atoli listy donoszą, iż tam wszystko w spokojności zostaje. W jednym publicznym tutejszym piśmie, czytamy następujące słowa: „Śmiertelny cios, który obywatele w *Birmingham* zadali przyjacielom demokracji, sprawia, iż wszystkie inne społeczeństwa drżać zaczynają; największe oni pokładali nadzieję na mieście *Birmingham*, tak możliwym w handlu i rzemiośle, gdzie *Priestley* i *Payne* naypomysłniejszych skutków nawracań swoich obiecywali sobie. Lecz lud, przywiązany do konstytucyi swojej, metafizycznym rozumowaniem uwieść się nie dał; zburzono dom doktora, księgi jego i papiery przez rozruchane lecz wierne zawsze konstytucyi swojej pospółstwo, spalone zostały.” Spodziewamy się, iż przyjaciele rewolucyi francuzkiej, nie będą więcej w *Birmingham* dawać obiadów.

Z *Portsmouth* odbieramy wiadomość: iż admirałowie wielkiej floty, rozpuszczają już maytków swoich, co wnoślić każe, iż wojujące i negocjujące z sobą mocarstwa do prędkiej przyjdą ugody. — Z *Carogrodu* donoszą, iż flotta *Turecka* z pomyslnym wiatrem wyszła na morze czarne; w *Carogrodzie* panuje spokojność, powietrze już tam uitało, trwa atoli w *Egypcie* i *Morie*. — W tym momencie dowiadujemy się, iż w *Birmingham* wszystko się uspokoiło. W *Londynie* obchód rewolucyi francuzkiej, spokojnie bardzo odprawił się; dawano obiad w austerii *Krones* i *Ankier*; do 900. osób zebrało się do tych dwóch miejsc; po między wielą innemi spełniano następujące zdrowia: — Prawa ludzkości — Narod, Prawa, i Król — rewolucya francuzka, bodayby prawdziwa wolność obywateli jey była nieśmiertelną! — Szczęśliwa rewolucya *Polska* — Bodayby *Anglia* i *Francya* zapomniały o swoich nieprzyjaźniach, i złączyły się na rozszerzenie wolności i szczęśliwości plemienia ludzkiego. — Zupełna tolerancya w religii — Jenerał *Washington*, i wolność amerykańska — Na pamiątkę doktora *Price*, na pamiątkę *Hampdena*, *Miltona*, *Sidneya*, *Loka*, i *Franklina*. Około godziny 9. w wieczor całe zgromadzenie spokojnie rozeszło się. —

Z *Madrytu* d. 3. *lipca*. Donoszą z *Gibraltaru*: iż brat cesarza *Marokańskiego*, podniósł w jednej prowincyi bunt, i stanąłszy na czele 100,000. wojska, ogłosił się cesarzem *Marokańskim*.

Wypis z listu z *Filadelfii* w *Ameryce* d. 13. *Maja*.

Pod czas, gdy *Europa* wydana jest na intrygi gabinetowe, na wojny obce, na wewnętrzne niezgody; pod czas, gdy wyniosłość, nienawiść, i zazdrość partykularnych, bu-

rzę szczęśliwość powszechną, gdy jedne narody przez zbytnie zapędy mieszały się, i upadały, drugie idąc roztropności torem, powstały z nieładu; gdy jedni błogosławią szczęśliwą losów swoich odmianę, drudzy jadą do obcych dworów skarżyć się na oyczyznę swoją, że śmiała zostać rządzoną i niepodległą; prowincye *zjednoczonej Ameryki* spokojności i szczęścia kosztują słodczy; wszystkie układy i sprawy nasze dążą do największej pomyślności. Szczęśliwość ta jest skutkiem polepszenia rządu naszego, i nieograniczonej ufności, którą naród w nim pokłada, jest skutkiem gorliwości powszechnej w utrzymaniu go, przekonania, iż silna jedność jest niewzruszoną opoką, na której spoczywa zbawienie narodu, nakoniec skutkiem jest wzrostu rolnictwa, rozkrzewienia przemysłu, rękodzieł i fabryk, tak dalece, iż powiedzieć możemy, że nie maż narodu pod słońcem, któryby doznawał większej pomyślności, i któryby podchlebniejszy w przyszłości mógł sobie zakładać nadzieje: prawda, że *Indyanie* nieprzeistają niespokoić osad naszych nad granicą, niektóre nawet familie w niewolę zabrali. Wyprawa, którąśmy w roku przeszłym przeciwko nim podjęli, nie tak była pomyślną, jakęśmy sobie obiecywać mogli, straciliśmy w niej około stu ludzi, lecz przygotowania, któreśmy na to lato poczynili, skłonią ich zapewne do pokoju, my zaś tego jedynie wyciągamy po nich; rząd nasz bowiem za niezmiennie w postępowaniu z nimi wziął sobie prawo, zabezpieczyć im, ich własności, i strzedz ich osób z równą wiernością, z jaką własnych strzeże obywateli. Nic od nich niewyciągamy, tylko żeby przyjechali od nas pokoy, przyjaźń, i usługi; spodziewamy się dać im uczuć, iż mimo ułiowań, któremi zdaleka pobudzają ich przeciwko nam, interesem jest ich atoli zachować się z nami w spokojności.

Z Paryża d. 18. Lipca. W gwałtownych rewolucjach narodów, gdy malkontenci i buntownicy wszelkich sprężyn poruszają, ażeby obłąkać umysły ludu, i zrobić go nieposłusznym wszelkiej władzy; muszą koniecznie wypadać takie chwile i takie frogie zdarzenia, w których cała roztropność i całe męstwo władzy najwyższej, jest potrzebne dla utrzymania powagi prawa, i niedopuszczenia, ażeby spokojność i rzecz powszechna nie przepadły w odmęcie, z którego by już nic onych wydobyć nie mogło. W takim położeniu znalazło się w tych dniach Z. N. nasze, i okazało, iż zbior ludzi prowadzonych czystą miłością oyczyzny, wyższy jest nad wszelkie pogrozki, i tłumów postrachy.

Zgromadzenie Narodowe, czyli sejm Francuzki.

Na sejsji d. 15. czytano memoriał od towarzystwa *braterskiego* czyli klubu *Franciszkanów*, podpisany przez *x. Mathieu* prezydenta, i przez 200. mężkich i niewieścich imion nieznaomych. Żądano w nim, ażeby Z. N. nie przedzwy względem króla stanowiło, póki ze wszystkich części królestwa rady nie zasiągnie. — Po czym przystąpiono do dalszego roztrząsania materji o *Królu*. *P. Goupil de Prefeln* pierwszy mówił. „Bronił nienaruszalności osoby króla, i żywo oskarżał podstępny klubów, które pospólstwo do buntu podżegała. Klubokracja, czyli panowanie klubów, jest piekielną machiną, przez którą naród *francuzki* do mordów i pustoszenia nieprzyjacieli jego naprowadzić pragnął. D. 8. „znaydowałem się w klubie *Jakobinów*, czytano w nim ośchodne pismo, w którym postępowanie Z. N. ganiono, „za to, iż kommissarzów do króla wysłało, na odebranie deklaracji jego, i żądano, ażeby króla samego przed kratę zgromadzenia przystawić, i tak usprawiedliwienia jego słuchać. To pismo zostało w klubie pochwalone, i na rozkaz jego do wszystkich departamentów rozesłane &c. —

X. Gregoire biskup *de Blois* mówił przeciwko nienaruszalności króla, dodając: iż podług sumnienia jego, król przed sąd ciągnięty być powinien. — *P. Salles* dowodził: iż król karany być nie może, ani dla tego, że uciekał, ani dla tego, że protestacyą zostawił, ani dla żadnej przyczyny, gdy mu dowieść nie można, iż chciał spisek przeciw konstytucji uknować. Zaczem żądał, ażeby projekt 7. deputacyi złączonych, iż osoba króla, jako nienaruszona, nie może do sądu być pociągnięta, był przyjęty, i dodał następujące trzy artykuły, *1mo.* Król który miejsce swoje opuści, na to, ażeby się stawiał na czele wojska nieprzyjacielskiego, i to wojsko przeciwko narodowi prowadził, koronę utraci. *2do.* Król, który przysięgłszy na konstytucję, cofnie swoją przysięgę, koronę utraci. *3tio.* Jeżeli król postrada koronę, stając się prostym obywatelem, i w tedy może być pociągnięty do sądu, we wszelkich przypadkach. — *X. Maury* i *P. Malouet* wiodzowie *prawej strony*, chcieli także mówić za nienaruszalnością króla, ale gdy niektórzy posłowie z *lewej strony* prosili ich, ażeby nie mówili, ponieważ mowy ich więcejby królowi mogły zaszkodzić, odstąpili od głosu, i żaden poseł z *prawej strony* nie mówił. — *P. Barnave* uważa, iż dwa zapytania rozwiązane być powinny, pierwsze względem uczynku, drugie względem prawa. Co do uczynku zgadza się zupełnie z *P. Salles*, iż król za uczynek sądzonym być nie może. Co zaś do prawa, ucieczka króla więcej jeszcze utwierdzi rewolucyą, a wolności i trwałości w rządzie monarchicznym być nie może, jeżeli osoba Króla będzie naruszona. Utworzenie rzplty we *Francji* sądził być myślą szaloną. — Tu skończyło się roztrząsanie tej materji, i rozkazano, ażeby wyborne mowy *PP. Barnave* i *Salles* drukowane, i do departamentów rozesłane były. Po czym uchwalono projekt od 7. deputacyi podany, i artykuły przydane przez *P. Salles*. Uważano: iż tylko 15. głosów znalazło się, które króla do sądu ciągnęły. — *P. Roberts-pierre* żąda: ażeby, (jak mówił) dla sławy Z. N. przynajmniej wszystkie osoby, których nienaruszalności nie uznano, i które do sprawy króla należą, a zwłaszcza *monseigneur* brata starszego króla, sądownie oskarżyć dozwolono było; inaczej oświadczał: iż protestacyą w imię narodu zaniesie. Sam tylko *P. Prieur* poparł ten wniosek, który *P. Chabroud* osądził za niegodziwy, gdy żadnego wolnego obywatela, za posądem tylko, oskarżać niemożna, i *P. Roberts-pierre* z protestacyą swoją wyśmiany został. Po czym uchwalono projekt od złączonych deputacyów podany, względem osób, które do ucieczki króla przyłożyły się.

Nim przystąpimy do sejsji d. 16. należy donieść o rozruchach pospólstwa, przy wzmienionym dekrete zasłanych. Dnia 16. we wszystkich stronach miasta, kupy pospólstwa, daleko liczniejsze niż kiedykolwiek były, a zwłaszcza przed domem Z. N. widzieć się dały; ale tak ostrożne środki przedsięwzięte, iż pospólstwo tu nie sprawić nie mogąc, udało się w liczbie 4000. ludzi, na plac federacyi, tam w tłumie deliberowało, prezydenta i sekretarzów obrało, i dekret ustanowiło, iż wyroku Z. N. przez który Król uwolnionym od oskarżenia został nie przyjmuje, iż *Ludwika XVI.* nigdy za Króla swego nie uznaje &c. Gwardya narodowa konna i piesza, bardzo na placu federacyi baczna była, nakoniec pierwsza w cwał, wpadła na pospólstwo, i rozproszyła one. Pospólstwo groziło, iż posłogi *Ludwika XIII.* *XIV.* i *XV.* na sztuki rozbije, ale wszędzie wstrzymane zostało. Udało się do posągu *Henryka IV.*, przypieło do niego kokardę narodową, i szarfę muncypalną z 3. kolorami narodowymi. Inne kupy poszły do teatrów *des Variétés*,

riétés, panien *de Montensier*, palacu *royal*, *de monsieur*, włoskiego, i przymusiło spektatorów, do wyjścia z tych teatrów. U teatru *opery*, herfzta *tey* zgrai warta w arefzt wzięła. Wszystkie kluby zgromadziły się, i ustanowiły uchwały przeciwko dekretowi wczorajszemu. Sessya klubu *Jako binów*, tak burzliwa była, iż prawie wszyscy posłowie Z. N. którzy oraz byli członkami klubu *Jakobinów*, wyszli. Na koniec w tym klubie ustanowiono: iż *Króla uznać nie chcą*, i że ta decyzja wszystkim 83. departamentom rozesłana być ma.

Na sessyi d. 16. P. *André* mówi: „Ustanowiliście wczoraj dekret zgodny z zasadami konstytucyi. Nieprzyjacielem spokojności powszechnej korzystają z tego, dla oburzenia pospółstwa, dla odjęcia mu ufności w Z. N., i zbuntowania go przeciwko wszelkiej prawnej władzy; a ciż sami ludzie, którzy przyśięgli umrzeć za konstytucyą, teraz podnoszą znaki wojny domowej. Jest obowiązkiem waszey mądrości i waszey powagi, ażebyście utrzymali z stałością, to co ustanowiliście z odwagą; a teraz więcej niż kiedy, Z. N. czynnym i dzielnym okazać się winno. Mogąż ci, którzy mężnie oparli się zamachom despotyzmu, dać się teraz zatrwożyć przez podłych, i nikczemnych ludzi? Nie. *Francya* i *Europa* muszą z podziwieniem uważać, iż nic na świecie nie jest w stanie, odwrócić was choć na okamgnienie od kresu, który sobie za mierzyliście. Żądam ażeby Z. N. uprzedzając wszelkie podstępny nieprzyjaciół narodu, uchwalilo *amo*, iż podczas *tey* sessyi, będzie zrobiony *adrefs do Francuzów* stołowny do zasad. *zdo*, że ten *adress* do 83. departamentów posłany zostanie. *zto*, iż *municypalność* przed kratę zawołana będzie, dla zalecenia jej, ażeby utrzymywała gorliwość gwardyi narodowej, (którey wczorajsze sprawowanie się P. *André* chwalił) *4to*, iż departament przed kratą stanie, dla odebrania nieodwłocznie rozkazów Z. N. *5to*, iż 6. instygatorów publicznych *paryzu*, równie przed kratą staną, dla odebrania rozkazu ścigania nieprzyjaciół spokojności powszechnej. *6to*, iż ministrowie stawiają się przed kratą, dla odebrania niniejszego dekretu do nieodwłocznego wykonania, pod ich odpowiedzialnością. Nie o nas lękamy się, (dodał P. *André*) bo gdyśmy tu przyśzli, wiedzieliśmy dobrze, iż życia nasze na niebezpieczeństwo podajemy, a każdy z nas chce je dla konstytucyi utracić.” Wnieślenie jego uchwalono. Zlecono także *municypalności*, ażeby bacząc miała oko, na cudzoziemców znajdujących się w *paryzu*, gdyż uważano, że ci przy wczorajszych rozruchach, pieniądze między pospółstwo rozdawali. — P. *Bailly* z *municypalnością* stanąwszy u kraty, zaręczył: iż od dnia dzisiejszego zaczawszy, *municypalność* ściśle wykona dekret zgromadzenia narodowego.

Tegoż dnia na sessyi wieczornej, uchwalono: iż moc dekretu pod d. 25. czerwca ustanowionego, która zawieszła sprawowanie funkcji królewskich, i władzę wykonawczą w ręku króla będącą, póty trwać będzie, póki zasady konstytucyjne (*chartre constitutionnelle*) królowi podane, i przez niego przyjęte nie zostaną. — Czytano *adress do francuzów* stołownie do dekretu przez P. *Salles* ułożony.

Na sessyi dnia 17. doniesiono, iż dwóch obywateli na placu federacyi, przez pospółstwo zamordowanych zostało, a to szczególnie dla tego, iż utrzymywali: że prawo pospółstwu być należy. Pospółstwo porwało ich, i zaprowadziło do urzędu powiatowego, który uznał ich niewinnymi, ale pospółstwo powiesiło ich na drzewie, potem głowy ucięło, i w tryumfie nosić je chciało; czego przybiegła gwardya narodowa nie dopuściła. — Czyta-

no list od jednego instygatora publicznego, który był w *St Denis*, i donosi: iż tam w zaszłym spórze, jeden z gwardyi narodowej zabitym, a dwóch ciężko ranionymi zostali. — Czytano listy od kommissarzów wysłanych do departamentów wyższego, i niższego *Renu*. Wszyscy tam znajdujący się żołnierze pałają patryotyzmem; wielu officerów przyśiędz nie chciało, i wyszło za granicę. Pospółstwo dzieli się na trzy partye, jedna gorliwa za konstytucyą, druga obojętna, dla tego, że duchowni straszą powieszeniem tych, którzyby się nowej konstytucyi poddali, trzecia nienawidzi konstytucyi, i także jest przez duchownych uwiedziona. Gdy więc te nieposłuszeństwa wszędzie okazują się być podżegane przez xięży nieprzyjaciół; przeto uchwalono: *amo*, iż deputacya konstytucyjna wyznaczy domy, w których zakonnicy nie chcący rozeyść się, żyć razem będą mogli. *zdo*, ci zaś, którzy reguły odstąpią, mają się cofnąć w głąb kraju o 30. mil od granicy.

Jeden ze dwóch obywateli powieszonych od pospółstwa, był żołnierzem inwalidą, mającym nogę drewnianą. Po tym obwieszeniu, została jeszcze zgraja buntowników na polu federacyi. Ta chciała usprawiedliwić wzmienione zabójstwo, mówiąc: iż dwie powieszone osoby były wykopały dół, chcąc ołtarz oyczyzny na placu federacyi znajdujący się, prochem wysadzić. P. *la Fayette* sam udał się na plac wspomniany, dla rozproszenia buntowników; rzucono na niego kamieniami. Rozruch coraz się wzmagal, i liczba buntowników mnożyła się, tak, że nakoniec *municypalność* widziała się przymuszoną, rozwinąć czerwoną chorągiew, i prawo wojenne przeczytać. Zatym o 7. godzinie w wieczór wszędzie marsz jeneralny uderzono. Gwardya narodowa konna i piesza udała się z *municypalnością* na plac federacyi, gdzie rozeyść się nakazano pospółstwu: to gdy się temu opierało, podług formalności prawa, przez 2. lub 3. minuty strzelano do pospółstwa. Ale to zrazu czyniono tylko prochem; czym pospółstwo jeszcze bardziej rozjuszone, zaczęło także strzelać do gwardyi narodowej, z której 1. zabitym, a kilku ranionych zostało. Ta gwardya narodowa doprawdy ognia dała na pospółstwo; z tego 5. lub 6. padło, kilkunastu ranionych. Strzelono z pistoletu do P. *Bailly*, szczęściem chybiono. Wszystkie ulice oświecone były. Wzięto w arefzt niejakiego P. *Rotondo*, nauczyciela włoskiego języka, który miał do P. *Bailly* strzelić. Niejaki *Vircheaux*, dawniej xięgarz w *Hamburgu*, także arefztowanym został, dla tego że pieniądze między lud rozdawał. — Wczoraj w wieczór znowu był rozruch w palacu *royal*, dokąd przyniesiono ciało jednego zabitego człowieka na placu federacyi, chcąc pospółstwo jeszcze oburzyć. — Między 9. cudzoziemcami w tych rozruchach arefztowanymi, znajduje się niejaki P. *Efrain*, który mówił: iż on jest w *Paryzu* z zleceniem od pewnego dworu. Deputacya indagacyjna zapytała się P. *Montmorin*, czy ma jaką wiadomość o wspomnianym zleceniu.

Wszyscy posłowie Z. N. którzy byli członkami klubu *Jakobinów*, trzech tylko wyjąwszy, ustanowili niebywać więcej w klubie tymże, i pisać do wszystkich departamentów, iż odtąd z tym klubem nie wspólnego mieć nie będą. Już od zgromadzenia przyjaciół konstytucyi w *Rouen*, odebrali *adrefs*, które im dziękują za przedsięwzięte środki, i prosi: ażeby przez krzyki buntownicze, nie dało się od zamiarów swoich odstraszyć.

Lękano się, iż P. *de la Fayette* skłonny jest do republikanizmu; jednakże był za dekretem d. 15.